SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82 Administracji 228 Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej
Przedstawicielstwo w Warszawie. Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 . 08 . 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń

Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnem, drugorzędnem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVII. Nr. 251 (5175) WILNO WTOREK 13 WRZEŚNIA 1938 R. CENA 20 GR.

Wojenne trudności Japonji

Gdy w grudniu padł Nankin, uważała japońska opinja publiczna wojnę chińską za zakończoną. Później spodziewano się, że opór chiński zakończy się definitywnie, gdy nad Hankau zabłyśnie sztandar Wschodzącego Słońca.

Jednakże już po ostatniej enuncjacji prasowej japońskiego ministra wojny gen. Itagaki, widać wyraźnie, że nawet zdobycia Hankau, nie utożsamia on bynajmniej z likwidacją rządu Czang Kai Szeka.

Prasa angielska oświadczenie to komentuje w ten sposób, że jest to krok wstecz do realizmu, uczyniony przez wojujący rząd. Temniemniej nie ucieszy on ani żołnierzy na froncie, ani nie uspokoi ich rodzin w domu.

Times jest zdania, że trudności japońskie w marszu na Hankau wynikły z przerwania tam na rzece Hoangho. Anglicy, którzy — jak wiadomo — nie sprzyjają Japonji, uważają to zerwanie za jedno z głównych pociągnięć strategji Czang - Kai - Szeka. Pismo to uważa również, że bandy chińskie, których działalność, po początkowych sukcesach, później okazała się niemal bezskuteczną, obecnie stają się znowu dla Japończyków niebezpieczne. Przytem regularna armja chińska — zdaniem Anglików — z każdym dniem lepiej operuje nowoczesną bronią automatyczną i samolotami.

Oczywiście trzeba tu uwzględnić, że Anglja ma wyraźny interes jeżeli nie w końcowem zwycięstwie Chin, to w każdym razie w tem, aby nie dopuścić do zbytniego rozpanoszenia się Japonji i w tem, by Japonja musiała się zadowolić minimalnemi zdobyczami. Pisma angielskie dają też Japonji do zrozumienia, że byłoby niepolityczne wzburzać przeciwko sobie cały naród chiński, posiadający ogromne rezerwy w ludzkim materjale, jeśli się samemu nie posiada niewyczerpanych źródeł, zwłaszcza że ten naród stanowi dla przemysłu japońskiego najlepszego odbiorcę i nadaje się do eksploatowania gospodarczego przez Japonję.

Na to wszystko można odpowiedzieć, że trudności Japonji są zrozumiałe i każdy zdobywca kraju musiałby się spotkać z podobnemi. Za zwycięskim sztandarem kroczy przecież również japoński aparat gospodarczy i handlowy.

Ostatnio także prasa niemiecka wypowiada się nade ostrożnie co do dalszych japońskich możliwości wojennych. Rozważania jakie na ten temat drukuje **Frankfurter Zeitung** stwierdzają, że opinja niemieckiego dzien. w wielu punktach pokrywa się z poglądami Anglików. Między innemi omawiano tam problem od strony wewnętrzno japońskiej. Pismo niemieckie twierdzi słusznie, że w Japonji obowiązuje w tej wojnie teza: „Zużywać jaknajmniej sił". To też, gdy rozszerzenie akcji na Hankau wymagało nowych oddziałów z kraju, była to dla rządu ciężka decyzja. Główną przyczyną oszczędności jest zależność Japonji od importu, a więc od zapasu jej dewiz, a przytem niepewność tego, co zajść może na granicy syberyjskiej.

Przytem zdecydowane wykonywanie przepisów o oszczędnościach dewizowych, musi mieć wielkie znaczenie właśnie dla zaopatrzenia Japonji. Należy pamiętać, że z 65 surowców przemysłowych (co do środków żywności Japonja jest samowystarczalna) ona sama posiada ledwie dziewięć i to w zakresie zapotrzebowania pokojowego. Przytem te posiadane, poza węglem, nie mają dla przemysłu wojennego szczególniejszego znaczenia. Co do wszystkich surowcyw przemysłowych, to produkcja ich nie wystarcza nawet na zapotrzebowanie w czasie pokoju a w szeregu wypadków wytwarza 10 proc mniej od tego zapotrzebowania. Wynika z tego, że ograniczenia pracy przemysłu dla zapotrzebowań wewnętrznych są nieuchronną koniecznością.

Z tego wspomniane pismo wyciąga wniosek, że właśnie te surowe zarządzenia oszczędnościowe, jak i inne w gospodarce japońskiej, wskazują, że kierownictwo japońskie samo liczy się z koniecznością osłabienia działalności wojennej w Chinach, na najbliższą przyszłość.

W. L.

Dziś przemówienie kanc. Hitlera

Anglja i Francja nie pozostaną obojętne w wypadku rozszerzenia się konfliktu sudeckiego

ZWOŁANIE GABINETU FRANCUSKIEGO

PARYŻ. PAT. W poniedziałek po południu wyznaczono posiedzenie rady ministrów, które ma być poświęcone omówieniu sytuacji międzynarodowej. Premjer Daladier i min. Bonnet, który wrócić ma z Genewy w poniedziałek po południu, wygłoszą przemówienia o sytuacji.

We wtorek o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna w pałacu Elizejskim, również poświęcone położeniu międzynarodowemu. Wtedy rząd francuski będzie mógł rozważyć sytuację po poniedziałkowej mowie kanclerza Hitlera.

Londyn wierzy w pokojowe intencje kanclerza Rzeszy i również oczekuje dzisiejszej deklaracji

LONDYN. PAT. Na temat obecnej sytuacji i stanowiska Wielkiej Brytanji udzielono wczoraj wieczorem prasie z najbardziej autorytatywnego źródła brytyjskiego następujących wyjaśnień:

Kanclerz Hitler ponownie zaakcentował swą wolę pokoju i byłoby błędem w obecnej chwili przypuszczać, że oświadczenie to nie jest szczere.

Rząd brytyjski traktuje zagadnienie czeskie poważnie. Mimo, iż sytuacja jest trudna, zdaniem rządu brytyjskiego, nie jest rzeczą niemożliwą uzyskać rozwiązanie w sensie porozumienia na podstawie środków pokojowych i drogą pokojowych rokowań. W obecnej sytuacji misja lorda Runcimana odegrała wielką rolę. Nowe propozycje rządu czeskiego, uwzględniające częściowo żądania Niemców sudeckich, zwęziły w rezultacie przedział między obu stronami. Aczkolwiek okazać się może konieczne dokonanie pewnych wyjaśnień i nawet zmian w tych propozycjach i aczkolwiek niezbędne będzie jeszcze przeprowadzenie rokowań, to jednak — zdaniem rządu brytyjskiego — nie istnieją obecnie żadne uzasadnienia dla wycofania się z tych rokowań i rozpoczęcia kroków na rzecz bardziej gwałtownego rozwiązania.

Możliwe, że nawet i obecnie nastąpią jeszcze pewne niepowodzenia i trudności w tych rokowaniach, ale lord Runciman jest wciąż na miejscu i te same kwalifikacje, które wykazał on dotychczas i dzięki którym opanowano istniejące trudności, są do dyspozycji również i obecnie.

W brytyjskich kołach oficjalnych przypominają oświadczenie premjera Chamberlaina w Izbie Gmin dnia 24 marca r.b. i mowę min. Simona w Lanark, w których to wystąpieniach zostało przedstawione stanowisko rządu brytyjskiego i stwierdzono, że W. Brytanja nie mogłaby pozostać obojętną w wypadku rozszerzenia się konfliktu.

W obecnej sytuacji utrzymywany jest ścisły kontakt z Francją, najbliższym sąsiadem W. Brytanji. Nie należy poddawać się pesymizmowi i trzeba oczekiwać na poniedziałkowe przemówienie kanclerza Hitlera, w którego intencje pokojowe nie ma dotychczas powodu wątpić.

BERLIN PAT. W związku z oświadczeniami rządu angielskiego do prasy co do stanowiska Anglji i Francji w razie gwałtownego rozwiązania sprawy czeskiej, w niemieckich kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że możliwość gwałtownego rozwiązania dotychczas była dyskutowana wyłącznie poza Niemcami.

Pozatem oświadczenie angielskie — według kół niemieckich — nie zawierało dla Niemiec żadnych niespodzanek.

Berlin o przemówieniu Benesza

NORYMBERGA. PAT. Sobotnie przemówienia prezydenta Benesza znalazło w niemieckich kołach politycznych bardzo chłodne i powściągliwe przyjęcie. Mowa prezydenta Benesza określana jest tutaj jako „piękne słowa", które w tej czy innej formie słyszy się często w Czechosłowacji, ale które stoją w jaskrawej sprzeczności z praktyką życia codziennego w ciągu ostatnich 20 lat.

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków, istniejących w Czechosłowacji, niemieckie koła polityczne oceniają obietnice prezydenta Benesza jako posiadające małą wartość. Wszyscy, którzy oczekują na słuszne rozwiązania palących zagadnień w Czechosłowacji, muszą być rozczarowani istotnym stanem rzeczy. Gdyby Anglicy — oświadczają w niemieckich kołach politycznych — znaleźli się w takiej sytuacji, że część ich, zamieszkujących w bezpośredniem sąsiedztwie kraju macierzystego, byłaby uciskana, to czyż zajęliby oni inne stanowisko, aniżeli Niemcy w Rzeszy? A czy Francuzi, którzyby znaleźli się w analogicznej sytuacji, inaczejby się zachowali? Nic więc dziwnego, że Niemcy, gdy chodzi o obronę swych rodaków, zajmują właśnie takie stanowisko, a nie inne.

Zdanie, któremu przypisują duże znaczenie...

NORYMBERGA. PAT. W zwięzłej mowie, wygłoszonej wczoraj przez kanclerza na apelu formacyj partyjnych, padło zdanie o bardzo dużem znaczeniu. Odnosiło się ono do tych „braci niemieckich", którzy „narazie nie mogą jeszcze" brać udziału w uroczystościach norymberskich. Wszyscy obecni zrozumieli jasno, że zdanie to odnosi się do Niemców sudeckich, co przyjęte zostało entuzjastycznemi oklaskami.

Minister Komarnicki posłem w Bernie?

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W związku z likwidacją stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów w Genewie, obiega pogłoska, że minister Tytuts Komarnicki, dotychczasowy kierownik tej delegacji, zostanie mianowany posłem w Bernie. Na stanowisku tem pełni dotąd swe obowiązki min. Modzelewski, który jest posłem w Bernie od wskrzeszenia niepodległości Państwa Polskiego. Min. Modzelewski jest z pośród wszystkich naszych ministrów pełnomocnych jedynym, który przetrwał na jednej i tej samej placówce lat dwadzieścia.

List mec. Miecz. Chmielewskiego.

Szereg pism zamieszcza list mec. Mieczysława Chmielewskiego, który na Śląsku jest prawą ręką wojewody Michała Grażyńskiego.

> „Szanowny Panie Redaktorze! W tygodniku „Merkurjusz Polski" z dnia 4 b.m. ukazał się artykuł pod tyt. „Okruchy tygodnia", zawierający szereg kłamliwych i napastliwych uwag pod moim adresem. Ze względu na niski i niepoważny poziom artykułu, nie widzę potrzeby zastosowania wobec oszczercy innego sposobu reakcji, jak wniesienie skargi o zniesławienie, którą kieruję do właściwego sądu. Proszę uprzejmie o umieszczenie powyższego oświadczenia na łamach poczytnego pisma WPana oraz o przyjęcie wyrazów prawdziwego poważania. **Mieczysław Chmielewski.**

Ponieważ artykuł „Merkurjusza" zamieściliśmy w naszych **Debatach**, więc przedrukowujemu też lojalnie list p. Chmielewskiego. Nie możemy się jednak powstrzymać od uwagi, że list ten mógłby być o wiele jaśniejszy. Zarzut **Merkurjusza** polegał wyłącznie na twierdzeniu, że p. mecenas jest jednocześnie: 1) kandydatem na prezesa spółki do eksploatacji interesów księcia Pless. 2) prezesem rady nadzorczej „Elektry" i 3) radcą prawnym „Spólnoty Interesów". Podobne ta instytucje są w stosunkach handlowych między sobą i wobec tego zajmowanie tych trzech lukratywnych stanowisk przez jedną osobę nie jest właściwe. Tak twierdzi „Merkurjusz"—mec. Chmielewski mógł więc odpowiedzieć o wiele krócej i jaśniej, np.: **Nie,** nie jestem jednocześnie u ks. Pless, w Elektrze i w „Wspólnocie Interesów", albo też: jestem w tych instytucjach, ale to nic nie szkodzi. Poco się wdawać w banalne rozważania o „poziomach" zamiast postawić kwestję otwarcie i prosto.

WOJNA DOMOWA W PALESTYNIE

LONDYN. PAT. Z Palestyny codziennie w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych starciach, zamachach i sabotażach. Coraz częściej ofiarami powstańców arabskich padają żołnierze i policjanci brytyjscy. W dniu wczorajszym zabito w Haifie marynarza brytyjskiego, stojącego w porcie okrętu Malaya. Wczoraj rano niedaleko kolonji żydowskiej w południowej Palestynie w starciu z powstańcami dwóch rezerwowych policjantów żydowskich zostało zabitych, a dwóch rannych. Po południu zastrzelono na granicy Haify i Tel-Avivu chłopca żydowskiego. Żołnierze brytyjscy otworzyli ogień na zamachowców, z których dwóch zostało rannych. W dniu wczorajszym dowódca wszystkich brytyjskich sił wojskowych w Palestynie zatwierdził trzy wyroki śmierci i 6 wyroków, skazujących na dożywotnie więzienie terrorystów arabskich.

Tam, gdzie zginęli Żwirko i Wigura

Uroczyste nabożeństwo w Ciernicku

MOR. OSTRAWA. PAT. Wczoraj w 6-tą rocznicę tragicznej śmierci pierwszych polskich zwycięzców challengu por. Żwirki i Wigury, odbyło się w Ciernicku na Kościelcu uroczyste nabożeństwo. Dokoła kościoła zgromadziły się rzesze ludności polskiej z Ciernicka i oddziały polskich harcerzy i harcerek. Na nabożeństwo przybyli: konsul polski z Morawskiej Ostrawy i przedstawiciele sfer politycznych, kulturalnych i społecznych oraz ludność polska z posłem dr. Wolfem.

Po nabożeństwie zebrani udali się na miejsce wypadku w Żwirkowisku, gdzie w mauzoleum, poświęconem tragicznie zmarłym lotnikom, wiązankę róż biało - czerwonych złożył konsul polski z Morawskiej Ostrawy. Wieńce składali również poseł dr. Wolf imieniem ludności polskiej w Czechosłowacji, delegacje harcerstwa polskiego, przedstawiciele armji czeskiej i aeroklubów czeskich z Brna i Morawskiej Ostrawy.

Poseł dr. Wolf w przemówieniu swem podkreślił, jak cennym wzorem w pracy narodowej winien być dla ludności polskiej tragiczny, ale i ofiarny trud zmarłych lotników. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

W Genewie

Stanowisko państw północnych w sprawie stosowania sankcyj przez L. N.

GENEWA. Wczoraj zebrali się w Genewie przedsatwiciele państw t. zw grupy kopenhaskiej i odbyli naradę na temat zajęcia w sprawie artykułu 16 paktu wspólnego stanowiska na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Ustalono że reprezentanci tych państw złożą Lidze deklarację, potwierdzającą uchwały, powzięte w lipcu br. na konferencji w Kopenhadze. Zgodnie z temi uchwałami, przedstawiciele tej grupy państw oświadczają, że uważają stosowanie sankcyj przeciwko napastnikowi za fakultatywne i zależne od suwerennej decyzji każdego członka Ligi Narodów.

GENEWA. Na zaproszenie ministra Bonneta min. Komarnicki odbył z nim krótką rozmowę.

W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby w rozmowie tej miała być określona data przyjazdu ministra Becka do Genewy należy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż — jak wiadomo — data ta nie jest jeszcze ustalona.

Rocznica odsieczy

Wiednia

WIEDEŃ. Z okazji rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III-go Sobieskiego odbyła się w kościele polskim na Kalenbergu uroczysta Msza św. w obecności konsula generalnego R. P. Grabińskiego, członków konsulatu generalnego oraz bardzo licznie zebranych członków kolonji polskiej w Wiedniu.

Kazanie na temat znaczenia zwycięstwa polskiego pod Wiedniem wygłosił ks. rektor Skwierawski. Po Mszy św. odbyło się uroczyste zebranie ziemi do urny z miejsca na Kalenbergu, skąd ruszyła do zwycieskiego boju husarja polska. Aktu tego dokonał polski hufiec harcerski im. króla Jana III-go w Wiedniu. Urna z ziemią tą jest przeznaczona do mauzoleum kawalerji polskiej

Zawody o puhar Gordon Bennetta

Start balonów w Liege

LIEGE. Wczoraj po południu odbył się start balonów, biorących udział w 26-tych zawodach o puhar Gordon - Bennetta. Około dwudziestu tysięcy widzów zgromadziło się na miejscu startu.

Wiatr pognał balony w stronę Niemiec i Polski. Należy oczekiwać, że część balonów poszybuje nawet do Rosjii, reszta zaś będzie lądować po drodze. Start balonów odbył się bez żadnego wypadku.

Bony na benzynę

we Włoszech

RZYM. PAT. We Włoszech wprowadzono nowy typ bonów na benzynę dla turystów, przybywających z zagranicy na okres od 3 do 90 dni. Bony takie, wydawane przez biuro turystyczne „Enit“ upoważniać będą do nabywania 20 litrów benzyny dziennie po cenie 1,28 lira za litr.

Samobójstwo nauczycielki

pod Wilnem

WILNO. W lesie w pobliżu Mckun powiesiła się nauczycielka ze Święcian 34-letnia Marja Żytwisówna. Na miejsce wyjechały władze sądowo - śledcze.

10 tysięcy ochotników w Wilnie

Po Krakowie i Lwowie zebrał się trzeci z kolei Walny Zjazd b. Ochotników Armji Polskiej do Wilna. Od dwóch dni miasto żyje pod znakiem tego Zjazdu. Obszernie opisywaliśmy program pierwszego dnia, gdy na Rossie odbył się apel poległych w bojach ochotników i w Zułowie złożono kwiaty na miejscu urodzenia największego Wodza polskiego. Wczorajsza niedziela, była kulminacyjnym punktem Zjazdu.

Rano po zbiórce na placu Napoleona, gdzie dokonano dekoracji krzyżem zasługi około 250 członków związku przemaszerowały zwarte oddziały Ochotników ze sztandarami do Ostrej Bramy. Jesienne słońce migotało na ostrzach iglic sztandarowych, morze głów zalegało ulicę, aż daleko poza zakręt, do gmachu Ratusza. Uroczyście celebrował Mszę św. J.E. Ks. Metropolita Arcybiskup Jałbrzykowski.

Gdy ucichły dźwięki organów padły z wysokości kaplicy Ostrobramskiej słowa kazania.

— Ochotnik polski — mówił ks. Arcybiskup — to nietylko ofiara Narodu w chwili potrzeby wojennej, to nietylko jego najszlachetniejsza część, która nie zawahała się dać życie Ojczyźnie, to także w czasie pokoju ostoja i fundament ładu społecznego, istotna treść polskiego patrjotyzmu. Tak pojęta idea Związku byłych ochotników armji polskiej każdemu powinna być droga i bliska. Ona to właśnie pozwala z wiarą i otuchą patrzeć w przyszłość i mieć tę świadomość, że zawsze w razie potrzeby nie zabraknie wśród nas naśladowców tych, którzy sami, własnowolnie chwycili za broń, by stanąć w obronie kraju.

ZŁOŻENIE VOTUM W OSTREJ BRAMIE

Po skończonem nabożeństwie i po udzieleniu zebranym błogosławieństwa pasterskiego odbyło się uroczyste zawieszenie ryngrafu Obrońców Lwowa, jako votum w kaplicy Ostrobramskiej. Ryngraf ten, jak wiadomo, przyniesiony został do Wilna w dniu 15 sierpnia r.b. przez patrol pieszy ochotników lwowskich. W dniu tym bowiem miał się odbyć w Wilnie Zjazd byłych ochotników, lecz ze względów organizacyjnych przeniesiony został na pierwsze dni września. Wczoraj zatem dokonano drugiej części sierpniowej uroczystości i zawieszono votum - ryngraf u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ryngraf przedstawia herb miasta Lwowa, u dołu zaś widnieje napis: „Tej, co w Ostrej świeci Bramie, ochotnicy Lwowa“.

Jak w czasie walk frontowych klękał ochotnik na ziemi, by cichą modlitwą pokrzepić swe serce przed bojem, tak wczoraj pochyliły się sztandary i głowy tysięcy zrzeszonych ochotników w chwili, gdy ryngraf przeniesiony z bohaterskiego Lwowa zawisł koło ołtarza w kaplicy Ostrobramskiej.

Przebieg wczorajszego Zjazdu

WIENIEC NA ROSSIE

Długa kolumna przemaszerowała przez Ostrą Bramę na cmentarz i tu na Rossie Prezydjum Związku złożyło na płycie Mauzoleum przepiękny duży wieniec laurowy, z wstęgami virtuti militari i krzyża walecznych oraz srebrną odznaką Związku. W ciszy przy biciu werbla przeszli ochotnicy przed Mauzoleum, oddając hołd pierwszemu i największemu Ochotnikowi wojska polskiego.

DEFILADA

W powrotnej drodze z Rossy na wysokości Ratusza i kościoła św.Kazimierza odbyła się defilada. Przyjął ją prezes Zarządu Głównego Związku b. Ochotników gen. Bronisław Bohaterewicz w otoczeniu władz Związku. Dziarsko szły oddziały ochotników z różnych stron Polski, a tłumnie zgromadzona publiczność witała ich oklaskami. Oddziały kobiece wzbudziły jeszcze większy entuzjazm publiczności, gdyż w nich symbolizowała się wierność i miłość ojczyzny kobiety polskiej, która zawsze stawała obok mężczyzny w walce o wolność. Przeszło godzinę ciągnął sznur barwnych sztandarów związkowych, za któremi postępowały w strojach regjonalnych i w szarych mundurach organizacyjne zwarte szeregi byłych żołnierzy - ochotników.

KTO SĄ CI OCHOTNICY?

Zbyt bliska jeszcze jest historja naszych walk wyzwoleńczych, by móc się zdobyć na syntezę i skrót. Nie można w każdym razie mówić o jakimś monopolu na piastowanie zasług niepodległościowych. Należy na jednej płaszczyźnie (oczywiście z uwzględnieniem pierwszeństwa w czasie i w zasługach) postawić tych wszystkich, którzy chwycili za broń, którzy pośpieszyli z ofiarą swego życia, by bronić swej ziemi. Czy to są legjoniści, którzy wyszli z Oleandrów, czy samoobrona grodzieńska, czy murmańczycy, czy kaniowczycy,czy ci z Górnego Śląska, ze Lwowa, czy z litewsko-białoruskiej dywizji wileńskiej — wszyscy oni są ochotnikami, którzy sami przyszli i zgłosili się do szeregów powstającej armji polskiej.

„Duchowym wodzem Związku jest i będzie Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Związek b. Ochotników Armji Polskiej uważa się za spadkobierców dawnych i niedawnych obrońców wolności, samorzutnie stających do walki o niepodległość. Jest organizacją w duchu wojskowym, powstałą w celu szerzenia ducha ochotniczego wśród młodszego pokolenia i urzeczywistnienia wielkiej idei Wodza Narodu — odbudowy państwa polskiego silnego i mocarstwowego“.

Tak ujmuje swe cele i zadania Związek b. Ochotników. Nie staje na żadnej podstawie politycznej, nie interesuje się przekonaniami swych członków, jednoczy tylko tych ludzi, którzy krótko potrafią się zameldować w chwili ważnej i stanąć znów do szeregu, gdy tego zajdzie potrzeba.

Dla młodszych pokoleń ma Związek także pewien aspekt wychowawczy. Daje dowód i żywy przykład służby ojczyźnie poza frazesami i hasłami zmiennych prądów politycznych. W tym sensie przemówił na obiedzie koleżeńskim w sali Związku Oficerów Rezerwy prezes Związku p. gen. Bohaterewicz, w tej intencji odbywał się cały tegoroczny Zjazd. Był on jakby próbą mobilizacji w czasie pokoju, a ze wszech miar godne są podkreślenia słowa delegata lwowskiego, wypowiedziane również w czasie obiadu koleżeńskiego: „Nie jednoczymy się dla ubiegania się o ordery i zasługi, lecz da spojenia w jedną rodzinę wszystkich kombatantów“.

OBRADY POPOŁUDNIOWE

W sali Izby Przemysłowo - Handlowej odbyła się w godzinach popołudniowych odprawa prezesów oddziałów Związku. Referat programowo - ideowy wygłosił p. ppłk. Jan Burkhard, pierwszy wiceprezes zarządu głównego. Fakt coraz bardziej postępującego spojenia i krzepnięcia Związku, jest dowodem, że istnienie jego jest żywotną potrzebą. Dawne formacje wojskowe rozproszone w dotychczasowej swej działalności, oparte raczej o przesłanki historyczne muszą w aktualnem życiu społecznem wziąć swój udział i temu właśnie służy obecny Zjazd, by na mocniejszych podstawach stanąć mogły prace organizacyjne.

Po dyskusji, poświęconej sprawom wewnętrzno - organizacyjnym uchwalono wysłanie szeregu depesz hołdowniczych. Obrady zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska“.

Nadmienić należy, iż na zjazd nadesłali depesze z życzeniami liczni sympatycy i zaproszeni goście, którzy z tych, czy innych powodów przybyć nie mogli. Specjalnie żywiołowo oklaskiwane były depesze od marszałka Sejmu p. Walerego Sławka i od p. gen. Lucjana Żeligowskiego.

DALSZY PROGRAM I ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

Wieczorem na boisku sportowem 6 ppleg na Antokolu odbyło się widowisko sceniczne na wolnem powietrzu. Zainscenizowano „Zaczarowane koło“ Rydla. W późniejszych godzinach wieczornych zaczęły się poszczególne delegaje rozjeżdżać. Inne delegacje, które przybyły później, wyjechały dopiero dziś rano.

W przerwach między poszczególnemi punktami programu Zjazdu uczestnicy zwiedzili Wilno. Miasto było z okazji Zjazdu iluminowane przez dwa kolejne wieczory.

JEDNODNIÓWKA ZJAZDOWA

Warto zauważyć, iż obok starannej organizacji Zjazdu, dość jak na warunki wileńskie licznego, pomyślano również o wydaniu własnej jednodniówki zjazdowej. Wydana została pod tytułem „Ochotnik“ i zawierała sporo materjału historycznego i aktualnego. Piękna szata graficzna szła o lepsze z treścią. Ozdobą numeru jest wiersz p.t. „W kamień zaklęta twarz“, poświęcony pamięci Tego, który zostawił potomności wzór z całego swego życia. Z długiej kolumny wiersza wyjmijmy dwie zwrotki:

„Przed Twym posągiem z kamienia
przed męką Twoją i trudem
na baczność stają sumienia
żołnierze Twoi wraz z ludem...

Polową Ci pocztą jaskółki
codziennie szczebiotem doręczą
i z Wilna głos słodkiej kukułki,
że stare kajdany nie jęczą...

T. C.

* * *

P. S. Od jednego z uczestników Zjazdu otrzymaliśmy w formie wrażeń długi list, gdzie nasz korespondent daje wyraz swym krytycznym nastrojom twierdząc, że Wilno zbyt cicho przyjmowało zjazdowców, że nie widać było entuzjazmu na ulicach, że zbyt mało było serca. Nie wchodząc w meritum zarzutów, co do usterek organizacyjnych (dojazdy, karty uczestnictwa, i t. p.) stwierdzić należy, iż Wilno zarówno w swej szacie zewnętrznej, jak również i na wewnątrz odczuło niecodzienny nastrój z okazji Zjazdu b. Ochotników. Nasza ludność nie objawia nazewnątrz swych uczuć zbyt gwałtownie, jednakże każdy świadek choćby wczorajszej defilady mógł słyszeć padające z tłumów okrzyki na cześć b. żołnierzy. Zresztą nie to jest ważne ale raczej fakt, że uczucie przywiązania do armji czy to czynnej, czy też rezerwowej, czy do dawnych obrońców ojczyzny wciąż jest niezmienione. W kłopotach codziennych nie tak łatwo zdobyć się na spontaniczą rodość i tem bardziej cenne są jej objawy, szczere i nieprzygotowane. Należy tyko je umieć dostrzec i odpowiednio wyłowić, pomijając wszelkie usterki, gdyby się nawet i znalazły

T. C.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Slavia zdobyła puhar Europy Środkowej

BUDAPESZT. PAT. W drugim rewanżowym meczu finałowym o puhar Europy Środkowej Slavia pokonała w Budapeszcie Ferencvaros 2:0, zdobywając definitywnie puhar Europy Środkowej.

Namiętność sportowa za grób

Niedanwo, na torze wyścigowym w Haydock Park, można było obserwować dość dziwną rzecz. Oto dwóch poważnych, czarno ubranych panów, szło po torze, po którym dotąd uderzały tylko kopyta końskie i zajęci byli rozsypywaniem czegoś z niesionej urny, na wszystkie cztery wiatry.

Byli to wykonawcy ostatniej woli niejakiego mr. Wilda, kóry w testamencie wyraził życzenie, by jego popioły rozsypano pod kopyta koniom na torze wyścigowym, który to tor od lat 35 stale odwiedzał. Ponieważ duchowni wzbraniali się przeprowadzić taki dziwny pogrzeb, więc ostatnią wolę zmarłego wykonali jego przyjaciele.

* * *

Andrzej R. w Budapeszcie był mocno niezadowolony ze swego syna, który wydał mu się zbyt leniwy i wygodny. Gdy ostatnio papa rozstał się dość niespodzianie z tym światem, chosłowackie. Oto umarł tam pewien punkty, które zapewne spowodują, że syn jego stanie się ruchliwszy.

Oto zadecydował on, że syn jego tylko w tym wypadku odziedziezy znaczny majątek po nim, o ile osiągnie pewne minima w lekkiej atletyce, któmre mu wyznaczył, I tak synalek musi przebiec setkę poniżej 13 sekund, skoczyć w dal ponad 6 m., a wzwyż ponad 120 cm.

* * *

Odwrotnością tego testamentu jest wypadek, o jakim donoszą pisma czechosłowackie. Oo umarł tam pewien rodzic, posiadający aż pięciu synów, wśród nich jednego namiętnego piłkarza. Otóż ojciec podzielił cały majątek na nich pięciu, z tem jednak, że ów piłkarz tylko wówczas coś odziedziczy, o ile zdecydowanie przestanie grać w piłkę.

Jeśli nie przestanie, całe dziedzictwo ma być podzielone pomiędzy tamtych czterech.

* * *

Pierwszą krytą halę tenisową w Niemczech wybudował pewien zamożny kupiec jeszcze w roku 1910. Po jego śmierci odziedziczyła tę halę córka, która umierając w roku 1923 zapisała halę bremeńskiemu związkowi tenisowemu, który tam stale rozgrywa zawody.

To był piękny zapis, ale nie wszystkie są takie piękne. Oto przed kilku laty w Hiszpanji, pewien związek piłkarski miał tak zapalonego miłośnika, że ten zapisał mu cały majątek. Klub chętnie i z wdzięcznością przyjął zapis, ale z biegiem czasu okazało się, że przedsiębiorstwo, które zmarły zapisał, pracuje deficytowo. Ponieważ klub wstąpił już w prawa i obowiązki spadkobiercy, nie mógł się cofnąć i prowadził interes dalej, aż sam zbankrutował i został rozwiązany.

Wybr. Wel.

HEMOROIDY. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa“ z najlepszym wynikiem. Spyt. Wasz. lek. 3163

ALEKSANDER KUPRIN.

5)

OLESIA

W te dni wiosenne obraz Olesi prześladował wciąż moją wyobraźnię. Sprawiało mi przyjemność, gdym zostawał sam, położyć się nawznak, przymknąć oczy, by się lepiej skupić, i wywoływać w imaginacji jej twarz, naprzemian surową, przewrotną i rozjaśnioną dziecięcym uśmiechem, jej młode ciało, które wyrosło na swobodzie starego boru tak samo wysmukłe i mocne, jak rosną młode świerki; jej świeży głos, niespodziewanie pobrzmiewający niskiemi, aksamitnemi tonami. We wszystkich jej ruchach i słowach — myślałem — jest coś szlachetnego (oczywista, w najlepszem znaczeniu tego banalnego słowa), jakiś wrodzony, wytworny umiar. Pociągała mię również aureola tajemniczości, która otaczała Olesię; opinja wiedźmy, jaką przydał jej zabobon; jej życie w gęstwinach leśnych śród mokradeł i — w szczególności — jej dumna pewność siebie, którą wyczułem w tych niewielu słowach, jakie ze mną zamieniła. Nic więc dziwnego, że skoro tylko podeschły ścieżki leśne, udałem się do chatki na kurzych stopkach. Na wszelki wypadek, aby ułagodzić gderliwą staruchę, zabrałem ze sobą pół funta herbaty i trochę cukru.

Zastałem obydwie w domu. Stara krzątała się koło rozpalonego pieca, a Olesia przędła, siedząc na bardzo wysokim stołku. Odwróciła się na stuk otwieranych drzwi, nić się urwała w jej rękach i wrzeciono potoczyło się po podłodze. Stara spojrzała na mnie przenikliwie i gniewnie, osłaniając twarz dłonią od żaru, bijącego z pieca.

— Dzieńdobry, babciu — powiedziałem głośno i przyjaźnie: — pewnie mnie nie poznajesz? Pamiętasz, jak zaszedłem do was spytać o drogę, a tyś mi jeszcze powróżyła?

— Nic nie pamiętam, wielmożny panie, nic nie pamiętam — wyszepleniła stara, trzesąc głowa: — i pojąć nie mogę, czegoś ty u nas zapomniał. Czy my dla ciebie kompanja? My ludzie prości i biedni. Nic tobie po nas. Las jest duży, dosyć miejsca do spacerów...

Stropiony nieuprzejmą mową, spojrzałem bezradnie na Olesię. Uśmiechnęła się z odcieniem niezłośliwego szyderstwa, podniosła i podeszła do starej.

— Nie bój się, babciu — powiedziała pojednawczo: — to nie jest zły człowiek. On nam nic złego nie zrobi. Proszę łaskawie siadać — dodała, wskazując na stołek i nie zwracając już uwag na trajkotanie starej.

Ośmielony grzecznością Olesi, postanowiłem użyć ostatniego środka aby pozyskać sobie starą.

— Czy można się tak gniewać, babciu? Gość nie zdążył jeszcze wejść, a ty już go przepędzasz. Nawet nie wiesz, czemu tu przyszedłem. Gościńca ci przyniosłem — powiedziałem, wyjmując z torby pakunki.

Stara rzuciła na nie wzrokiem, lecz natychmiast odwróciła się do pieca.

— Nie trzeba mi twego gościńca. Znamy my takich gości. Naprzód smarują, a potem... A co ty masz w tej paczce? — spytała nagle.

Wręczyłem jej herbatę i cukier. Podziałały one w sposób wyraźnie łagodzący, i stara umilkła. Olesia wróciła tymczasem do kołowrotka, a ja siadłem obok niej na niskim stołeczku.

— A pan mi wówczas nie mówił, że babka wróżyła — powiedziała, przędąc: — Niech się pan nie obawia — dodała, widząc, że się obejrzałem na starą: — ona nie dosłyszy, można mówić śmiało

— Owszem, wróżyła. A bo co?

— Tak sobie pytam. A czy pan wierzy temu? — rzuciła na mnie ukradkiem bystre spojrzenie.

— Czemu? Temu, co babka wróżyła, czy wogóle?

— Nie. Wogóle.

— [illegible] Chyba, że nie wierzę, a zresztą, co my możemy wiedzieć? Różne wypadki bywają... Nawet w książkach uczonych piszą o nich. Ale w to, co mi babka twoja wróżyła, zupełnie nie wierzę. Tak wróżyć potrafi każda baba wiejska.

Olesia uśmiechnęła się.

— To prawda, że ona teraz źle wróży. Stara już bardzo i boi się. A co panu karty powiedziały?

— Nic ciekawego. Nie pamiętam nawet. To, co zwykle: podróż, interes pieniężny.

— Tak, tak, kiepska z niej dzisiaj kabalarka. Wielu słów już zapomniała ze starości. A przedewszystkiem boi — się.

— Czegoż się bać?

— Wiadomo czego — władzy. Uriadnik przyjeżdża i zawsze powtarza: „ja ciebie — powiada — w każdej chwili aresztować mogę; ty — powiada — wiesz, jakie kary są za czarodziejstwo; katorga, i do tego bezterminowa“. Jak pan myśli, prawdę on mówi, czy też kłamie?

— Nie, kłamać nie kłamie. Rzeczywiście są jakieś kary za czarnoksięstwo, ale nie tak już straszne.A ty, Olesiu, umiesz wróżyć?

Zmieszała się, ale tylko przez moment.

— Umiem. Ale nie za pieniądze.

— Więc możebyś mi powróżyła?

— Nie — odpowiedziała stanowczo, kręcąc głową.

— Dlaczego? Coś mi się wydaje, że tybyś mi powiedziała prawdę.

— Nie będę. Za nic nie będę.

— To niedobrze, Olesiu. Nie powinnaś mi odmawiać, choćby ze względu na wzmocnienie naszej znajomości.

— Nie będę, dlatego, że już kładłam na pana karty, a dwa razy nie można.

—Dlaczego? Nie rozumiem.

— Nie, nie można. Nie można dwa razy kusić losu. Los tego nie lubi. Dlatego wszystkie wróżki są nieszczęśliwe.

(D. C. N.).

Z życia katolickiego

ŚWIĘTO PATRONALNE DZIEWCZĄT KATOLICKICH

WILNO. — Wczoraj młodzież żeńska, zrzeszona w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej archidjecezji wileńskiej, uroczyście obchodziła swe doroczne święto patronalne. Z rana we wszystkich świątyniach zostały odprawione nabożeństwa na intencję pracy w K.S.M.Ż Podczas nabożeństw, dziewczęta gremjalnie przystąpiły do Komunji św. Wieczorem zaś we wszystkich ogniskach i salach parafjalnych odbyły się zebrania, poświęcone temu świętu, akademje, pogadanki, odczyty. (r)

REKOLEKCJE DLA MŁODZIEŻY

Dziś rozpoczną się w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji wileńskiej rekolekcje zamknięte dla młodzieży z szeregów Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. W rekolekcjach wezmą też udział i instruktorzy Akcji Katolickiej. Rekolekcje potrwają trzy dni. (r)

Przed nowym rokiem

na U. S. B.

EGZAMINY JESIENNE NA WYDZIALE PRAWA

Egzaminy jesienne ze wszystkich przedmiotów po 1-ym roku prawa rozpoczynają się w dniu 26 b.m., poprawcze zaś w dniu 22 b.m.

Po r. II-gim — egzaminy poprawcze rozpoczynają się w dniu 23 b. m..

Studenci po III roku, którzy mają egzaminy wszystkie odroczone, podzieleni zostali na 9 grup według spisu alfabetycznego i składać je będą począwszy od dnia 14 b.m.

Po czwartym roku egzaminy jesienne rozpoczynają się w dniu 19 b.m. a „poprawki" — 16 b.m.

* * *

W ciągu pierwszych dwóch dni nowowpisujących się na U.S.B., którzy odbyli badania lekarskie w klinice wewnętrznej uniwersyteckiej było 115.

Jak dotychczas z pośród zbadanych przeważa ogromnie płeć żeńska, stanowiąc liczbę prawie dwa razy większą od mężczyzn, gdyż na ogólną ilość wpisanych niewiast jest 73, mężczyzn 42. Z tego żydów nowowstępujących jest 33-ch.

* * *

Nic jeszcze powiedzieć nie można, jeśli chodzi o nowowstępujących na U.S.B. — żydów. Budzi ta sprawa ilość duże zaciekawienie ze względu na znane zeszłoroczne uchwały młodzieży akademickiej o numerus nullus dla żydów na uniwersytecie wileńskim. (b)

TEATR MUZYCZNY **„LUTNIA"**

Dziś

KRAINA UŚMIECHU

z X. Grey.

Jutro

BAL w SAWOY'U

z J. Kulczycką.

10-lecie ogłoszenia ustaw

REGULUJĄCYCH STAN PRAWNY WSCHODNIEJ CERKWI STAROOBRZĘDOWEJ W POLSCE

WILNO. W dniu 12 września r.b. Staroobrzędowcy Polscy będą uroczyście obchodzić 10-lecie ogłoszenia ustaw, regulujących życie wschodniej Cerkwi staroobrzędowej w Polsce. W dniu tym we wszystkich 53 wyznaniowych gminach zostaną odprawione uroczyste modły. W Wilnie modły dziękczynne odprawione zostaną o godzinie 11 w świątyni wschodniej cerkwi staroobrzędowej na Nowym Świecie z udziałem członków Rady Naczelnej Staroobrzędowców i Sądu Duchownego, oraz przedstawicieli zagranicznych Staroobrzędowców, którzy zapowiedzieli już swój przyjazd z Łotwy, Litwy, Estonji i Niemiec. W tym że dniu w lokalu Rady Naczelnej Staroobrzędowców (ul. A. Mickiewicza 22a m. 2) o godz. 17, odbędzie się uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Plenum Naczelnej Rady Staroobrzędowców poświęcone temu doniosłemu w życiu wschodniej Cerkwi staroobrzędowej na Ziemiach Polskich zdarzeniu, jakiem było ogłoszenie nazwanych ustaw.

Otwarcie sezonu teatralnego w Grodnie

pod dyr. Wł. Czengerego

Grodno nie pozostaje wcale w tyle za Wilnem. Obecnie jest rozkopane nie gorzej, niż nasze miasto. Chodzi również o bruki. Sporo ulic otrzymuje nową, wspaniałą nawierzchnię. Będą wyglądały nie gorzej, niż nasze ulice Mickiewicza, czy Zakretowa, a może nawet lepiej, gdyż stosowana tu kostka, jest większa. Narazie jednak trzeba chodzić ostrożnie i skakać umiejętnie przez kałuże błota.

O Grodnie można powiedzieć, że jest to miasto wielkiej przeszłości i zapewne przyszłości, o teraźniejszości dość umiarkowanej.

Poza zamkiem, w którym stale czynione są rewelacyjne wykopaliska, o czem co pewien czas czytamy, największą bodaj atrakcją miasta jest teatr.

Ten to teatr im. Elizy Orzeszkowej,stanowi dumę i chlubę Grodna i słusznie, utrzymanie bowiem teatru w mieście liczącem 60 tysięcy mieszkańców nie jest rzeczą łatwą, skoro — jak wiemy — w większych miastach nie bardzo się udaje. W Grodnie może się udać łatwiej, niż gdzieindziej, gdyż tu teatr jest punktem ambicji mieszkańców. Zdają się oni rozumieć, że bez ich poparcia placówka ta nie potrafi się utrzymać, a nie mieć teatru, to byłoby poniżej godności prawdziwego grodnianina.

Inna rzecz, że miasto jest dość biedne, aby więc teatr cieszył się frekwencją, ceny muszą odpowiednio niskie. Wskutek tego teatr grodzieński jest bodaj najtańszym teatrem w Polsce.

W tym roku objął teatr grodzieński **dyr. Władysław Czengery,** doskonały reżyser, znany dobrze w Wilnie z pracowitości i sumienności, a przedewszystkiem z głębokiej kultury teatralnej. Można się więc spodziewać, że ta dyrekcja stanie się dla teatru grodzieńskiego fundamentem i podstawą do stałego, ugruntowanego rozwoju.

Trzeba tu jeszcze dodać, że teatr grodzieński połączony jest teatrem objazdowym województwa białostockiego, grywa więc nietylko w Grodnie, lecz i w Białymstoku, w Suwałkach, Augustowie i innych miastach.

Jeśli się zważy, że na to wszystwo posiada jeden nieduży zespół, trzeba się zgodzić, że sytuacja tego zespołu nie jest pozazdroszczenia godna, zwłaszcza w okresie zimowym.

Sobotnia premjera „Dam i huzarów" Fredry w teatrze grodzieńskim, który w tym samym dniu co i nasz, otworzył swe podwoje, stała się świętem całego miasta. Już na kilka godzin przed przedstawieniem, wszystkie bilety zostały wykupione, oraz dostawione, wszelkie dopuszczalne krzesła dostawne. Grodzieński teatr, mimo, że posiada przeszło 600 miejsc, dzięki miłej, pięknej sali, ma w charakterze coś kameralnego, powiedziałbym intymnego, co zaciera dystans między sceną i widownią i przyczynia się do utrzymania właściwej atmosfery.

Premjerę grodzieńską poprzedziło przemówienie ks. Postępskiego, prezesa grodzieńskiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru. Naogół zdarza się u nas rzadko, aby na otwarcie teatru przemawiał ksiądz, ale to właśnie jest miarą znaczenia kwestji teatralnej dla Grodna.

Przemówienie to zadziwiło tem bardziej, że nie było bynajmniej szablonową „mową na otwarcie". W porywających słowach ksiądz Postępski podkreśliwszy znaczenie teatru dla Grodna, dotknął i takich tematów, jak brak wielkiej twórczości dramatycznej polskiej, w okresie po odzyskaniu niepodległości. „Widocznie tworzyć rzeczy wielkie można tylko w cierpieniu i bólu — mówił ks. Postępski— a radość i szczęście, jakie nam dała niepodległość, nie sprzyja powstawania arcydzieł".

Po przemówieniu złotoustego księdza rozpoczęło się przedstawienie.

Byłoby przesadą rozpisywać się tu o jednej z najbardziej znanych komedyj Fredry. Trzeba natomiast stwierdzić, że przedstawienie to było popisem koronkowej roboty reżyserskiej dyr. Czengerego. Całą groteskowość, tak potrzebną dzisiejszemu widzowi, aby się tą sztuką bawił, podkreślił i wycieniował dyr. Czengery z całem znawstwem i kunsztem, słusznie kładąc nacisk na komizm scen zbiorowych i marjonetkowatość tych fredrowskich figurynek, zgodnie zresztą z tradycjami, jakie już na scenach polskich posiada ta komedja.

Zadanie to w znacznej mierze ułatwili mu wykonawcy, a przede wszystkiem doskonały major Stanisław Bryliński, aktor świetnie rozumiejący tę postać fredrowską i wcielający się w nią bez reszty. Dyr. Młodziejowska, oraz panie Malinowska i Orzecka, dały doskonałe postacie sióstr majora. Nie poniżej majora był soczysty i zawiesisty rotmistrz Marjan Bogusławski, a b. dobrym Grzesiem p. Kazimierz Utnik. P. Jasnorzewska (Zosia) z jej urodą i wdziękiem, wydaje się pierwszorzędnym materjałem na amantkę. Panowie Osta-Sucki i Iwanicki, pierwszy jako kapelan, drugi jako porucznik, wypadli raczej blado, co można złożyć na karb premjery. Służące panie Królikowska, Goździecka i Gintelówna ćwierkały rozkosznie. P. Dąbrowski jako stary huzar, najzupełniej huzarski.

Dekoracje p. Ujejskiego b. stylowe. Sztukę grano bez suflera.

W całości b. smakowite przedstawienie.

Jak nas informował dyr. Czengery, 12 listopada odbędzie się w Białymstoku otwarcie nowego gmachu teatralnego, uroczystą inauguracją i wystawieniem „Warszawianki" Wyspiańskiego. W Grodnie w sobotę premjera sztuki francuskiej p.t. „Szóste piętro".

Wł. Laudyn.

TEATR MIEJSKI **NA POHULANCE**

Dziś

„TEKLA"

Początek o godz. 20 (8 wiecz.)

KILKA CYFR Z GOSPODARKI WILNA W ROKU BIEŻĄCYM

WILNO. Tegoroczne roboty przy budowie ulepszonych nawierzchni podsumowują się następującemi cyframi: nawierzchni z kostki kamiennej przybyło 1790 mb. (w tym sezonie przybędzie jeszcze ok. 1080 mb.), z kostki betonowej 930 mb., zabrukowanej kamieniem polnym 1080 mb (przybędzie jeszcze ok. 1250 mb.).

Robotników w Oddziale Komunikacji było zatrudnionych dziennie średnio ok. 1500 (dochodziło do 2300). Z tego 700 pracowało przy regulacji brzegów Wilji.

W Oddziale Wodociągowo Kanalizacyjnym: wykonano 3008 mb. kanałów i założono 4529 m. b. rur wodociągowych, ustawiono 64 pijki i 11 kranów pożarowych w różnych punktach miasta. W 37 szkołach powszechnych przebudowano i uzupełniono instalacje wodociągowo - kanalizacyjne.

W Elektrowni miejskiej: rozpoczęto roboty przy ustawianiu nowego 4 kotła, którego montaż będzie ukończony w końcu listopada rb

W 60 szkołach i przedszkolach oraz kolonjach wykonano remonty obejmujące: reperacje pieców i podłóg, roboty malarskie, instalacje pijek i tp.

Poświęcenie nowej karetki

Tow. Przeciwgruźliczego

WILNO. — W dniu 10 bm., o godz. 9-tej rano ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski odprawił w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej nabożeństwo na intencję akcji przeciwgruźliczej w Polsce, poczem ks. Arcybiskup życzył Towarzystwu Przeciwgruźliczemu dobrych wyników w pracy i poświęcił nową samochodową poradnię przeciwgruźliczą.

Poprzednie auto, które Wileńsko-Trockiemu Towarzystwu Przeciwgruźliczemu podarował PCK., zniszczyło się w ciągu półtorarocznej nieustannej jazdy po powiecie. Nowe auto jest dużą półciężarówką, pomalowaną na niebiesko. Na przodzie umieszczony jest krzyż przeciwgruźliczy (karawaka), z jednej strony wozu napis „Do walki z gruźlicą na wsi", z drugiej zaś strony „Ruchoma poradnia przeciwgruźlicza". Samochód składa się z trzech części. W pierwszej jest miejsce dla szofera i personelu w drugiej — kanapa do przewożenia chorych oraz dwa miejsca dla lekarzy, a w trzeciej części — bagażnik na cały tabor z rentgenem oraz tabor lekarza dentysty.

Na nabożeństwo i poświęcenie auta przybyli przedstawiciele władz państwowych z naczelnikiem dr. Rudzińskim i starostą wileńsko - trockim Trytkiem na czele, przedstawiciele duchowieństwa z powiatu, lekarze rejonowi oraz wielu wileńskich lekarzy.

Wileńsko - trockie T-wo Przeciwgruźlicze ma dotychczas 8 stałych punktów w powiecie, w których co tydzień odbywają się przyjęcia chorych, a co tydzień lub dwa przyjeżdża rentgen. Poradnia nietylko bada, ale daje bezpłatne leczenie gruźliczym chorym, przyczem cała rodzina chłopska płaci tylko 25 gr. miesięcznie.

Akcją przeciwgruźliczą pow. wileńsko - trockiego zainteresowali się lekarze całego kraju, zwłaszcza uczestnicy zjazdu lek. higjen. w Lublinie, który się odbył dwa mies. temu. Celem zapoznania się z tą akcją przyjeżdżał do Wilna dyrektor wielkiego sanatorjum w Obornikach dr. Jankowski, docent Hornung ze Lwowa, prowadzący podobną poradnię oraz przedstawiciele samorządu terytorjalnego.

Akcja przeciwgruźlicza, prowadzona na Wileńszczyźnie w tym zakresie dotychczas tylko w pow. wileńsko - trockim, będzie w najbliższym czasie rozszerzona na powiat święciański.

Pomoc pogorzelcom ze wsi Żdany

LIDA. — W dniu 30 sierpnia br. spaliło się we wsi Zdany gminy Szarkowskiej 32 gospodarstwa — 109 budynków wraz z wszelkiemi tegorocznemi zbiorami które zostały całkowicie do tegoż dnia zwiezione poza ziemniakami pozostawiając 155 osób bez kawałka chleba bielizny i ubrania na cały rok, gdyż ludzie zajęci byli w polu i pozostali tylko w tem, w czem pracowali. Pożar zniszczył wszystko doszczętnie, pozostawiając do tego około 400 sztuk inwentarza bez możliwości przetrzymania go do pory letniej przyszłego roku.

W związku z powyższem proszę Pana Redaktora o umieszczenie w tak poczytnem piśmie odpowiedniego apelu do czytelników, by byli tak litościwi i ofiarowali pewne datki, czy to w formie pieniężnej, czy też ubrań i t.p. na ten cel osobiście, czy też za pośrednictwem Sz. Redakcji. Będąc przekonany, że Sz. Redakcja poprze ten cel i przyczyni się w znacznej mierze przez to do ulżenia doli nieszczęśliwych pogorzelców, składam serdeczne Bóg zapłać.

Ewentualne datki proszę przesyłać na ręce p. skarbnika Komitetu Dominika Przychodzkiego, ewentualnie na ręce gospodarza Jana Filanowicza.

Proces o nadużycia leśniczego

WILNO. Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrzył w dniu wczorajszym sprawę b. leśniczego leśnictwa zatroczyńskiego w pow. wileńsko - trockim, Edwarda Kiewisza, skaznego na półtora roku więzienia wyrokiem wileńskiego Sądu Okręgowego z 11 października 1937 za przywłaszczenie 938 zł. na szkodę wileńskiej dyrekcji lasów Sąd Apelacyjny zatwierdził powyższy wyrok, wymierzając oskarżonemu ponadto jeszcze karę 8 miesięcy więzienia za przewinienia, od których uwolnił go Sąd pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny uznał bowiem oskarżonego winnym również poświadczenia nieprawdy na świadectwach zarobkowych, wystawianych dla robotników, zatrudnionych przy eksploatacji lasu. Dodatkowy wymiar wliczony został do poprzedniej kary, tak, iż w rezultacie wyrok opiewa na łączną karę 1 roku i 3 miesięcy, jak w instancji pierwszej. Na rozprawę wczorajszą dostarczono stos ksiąg, rachunków, kwitarjuszy i notatników. Wyrok zapadł po przesłuchaniu biegłych, którzy te księgi badali i po przemówieniach aż trzech obrońców.

POPIERAJCIE DNI PRZECIWGRUŹLICZE W POLSCE

Ś † P.

TADEUSZ WYSŁOUCH

uczeń gimnazjum im. Ad. Mickiewicza

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w sobotę wieczorem 10 września 1938 r. w wieku lat 15.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. R. Śmigłego 5 m. 19 nastąpi w dniu 12 b. m. o godz. 18.

Eksportacja z kościoła Serca Pana Jezusa na cmentarz Rossa odbędzie się we wtorek dnia 13 września 1938 roku o godz. 17-ej.

O czem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE, BRAT i SIOSTRA.

Szkolne kłopoty książkowe

Cały tydzień schodzi pod znakiem książki szkolnej. Nieliczne tylko domy i rodziny nie stykają się z tą kwestją, najważniejszą i najgorętszą w początku roku szkolnego.

Dzień po dniu wszystkie księgarnie są w godzinach popołudniowych wypełnione po brzegi. Tłok, gorąco, gwar, jak na kiermaszu. Rozpalone twarze i błyszczące oczy kupujących, którzy po zwycięskiem przepchaniu się przez tłum, wynoszą pod pachą pokaźną paczuszkę, świadczą o emocji, jaką się przeżyło. Kupowanie książek na początku roku szkolnego, jest bowiem wydarzeniem miłem, pozostawiającem przyjemne wspomnienia. Nowa książka wabi swym nieznanym urokiem.

Inaczej wprawdzie ujmują tę kwestję ci, którzy muszą za książki płacić. Im też pozostaje wrażenie, ale pustki w kieszeni. Na szczęście ceny książek zostały znacznie obniżone, szczególnie dla szkół powszechnych. W gimnazjach jest nieco gorzej z cenami, a w liceach całkiem źle, bo komplet książek np. w klasie II licealnej kosztuje ponad 50 zł.

USTERKI I BRAKI

Niestety, nie obeszło się bez usterek. Wyszły one na jaw niespodziewanie. Te niespodzianki okazywały się niejednokrotnie dość przykre. Np. **w roku bieżącym zapowiedziane było ukończenie przedrukowywania podręczników szkolnych według nowej pisowni. Zeszłoroczna** klasa VI szkoły **powszechnej dobrze się musiała namęczyć,** bo miała książki **według starej pisowni, a** pisać **trzeba było** według nowej. Zamęt pozostał do końca roku szkolnego. Tegoroczna szósta, czyli zeszłoroczna piąta klasa powszechnej szkoły miała już otrzymać nowe książki z nową pisownią, podobnie zresztą, jak dostała je w roku ubiegłym. Tymczasem po powrocie do domu i po rozpakowaniu paczki z książkami, okazało się, że zarówno czytanki polskie (Balickiego i Maykowskiego), jak i historja (Pohoskiej i Wysznackiej) są na klasę VI drukowane starą pisownią. Gramatyka Szobera i „Nauka pisowni" została przystosowana do nowych reguł, a tamte książki nie. Dzieci, które już w roku zeszłym w piątej klasie nie miały do czynienia z książkami o starej pisowni, znów je dostały do ręki. I to właśnie w ostatniej przed egzaminem do gimnazjum klasie. Łatwo sobie wyobrazić mętlik, jaki się zrobi już po miesiącu. Ktoś dowcipny twierdzi jednak, że przeciwnie, nowe reguły pisowniane (niech śpią spokojnie ich twórcy), lepiej się w głowie ustalą, gdy dzieci zauważą błędy w starych książkach.

Niespodziankę mieli także uczniowie gimnazjalni z podręcznikiem „Mówą wieki". Raptem ukazało się bez zapowiedzi, nowe, znacznie zmienione wydanie, gdy zeszłoroczne, drukowane zresztą już według nowej pisowni jest jeszcze w użyciu i powszechnie się je sprzedaje.

To wszystko są niedociągnięcia, które przy pewnym wysiłku dałoby się usunąć.

Większy kłopot mają uczniowie szkół zawodowych, [illegible] nie mniej zamożni, a narażeni na dość duże koszty książek. [illegible] książki są do liceów, szczególnie zawodowych. Nie w tem jednak tkwi sedno kłopotu. Książek tych w przeważnej ilości wypadków wogóle niema. Nie ukazały się, są jeszcze w druku, a rok szkolny już się zaczął i trwa.

Względne, choć dalekie od normalnego zaopatrzenia działowy szkół powszechnych w podręczniki, maleje w miarę postępowania w górę szkolnej drabiny hierarchicznej. Młodsze klasy szkoły powszechnej mają książki wszystkie i bardzo tanie, wyższe, jak wymieniona tylko co szósta, już się gubi w zamęcie starej i nowej pisowni. Książki gimnazjalne wykazują wzrost ceny razem z klasami a liceum książek nie ma i straszy cennikiem zgoła niemożliwym do skalkulowania w ramach przeciętnego budżetu domowego.

Wilno ukwieca się

WILNO. Komitet Ukwiecania m. Wilna stwierdza, że dzięki dobrej woli obywateli, ilość pięknie ukwieconych balkonów, okien i dobrze utrzymanych ogródków, znacznie wzrosła w obecnym sezonie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dziwnie szczęśliwie zbiegły się dwa zabiegi kosmetyczne dla wyglądu miasta: przymus odnawiania frontów kamienicznych i dobrowolność w ozdabianiu odnowionych fasad kwiatami. Ostatni przegląd (29.8) zgłoszonych do konkursu objektów stwierdził w większości wypadków ich wysoki poziom pod względem estetyki i starań w kierunku utrzymywania tego poziomu mimo ciężkich warunków atmosferycznych (brak deszczów).

Rzucają się w oczy pewne skupienia ukwieconych balkonów w ulicach: Wileńskiej, Kasztanowej, Biskupa Bandurskiego, Mostowej, Arsenalskiej i Kościuszki, jakgdyby działały tu pewne zbiorowe wysiłki nad ujednastajnieniem barw i typów zdobniczych. W skromnych ogródkach robotniczych na peryferjach miasta spotyka się rzadkie okazy olbrzymich kaktusów, pokryte gęsto kwiatami. Jednem słowem Wilno zdało egzamin z pozytywnej dobrowolnej ochoty stania się piękniejszem.

We czwartek 15 września w lokalu Z.P.T. obradować będzie Komitet łącznie z Komisją Sędziowską nad ustaleniem form nagród za najpiękniej utrzymane balkony i ogródki.

„Biednemu i wiater w oczy!"

Jakże smutną koniecznością życiowa jest korzystanie z usług domu noclegowego, o wieleż jednak gorzej, nie mając dachu nad głową, nie mieć środków nawet i na ten skromny przytułek!

To też Juljan [illegible], bardzo sobie cenił swą osobną izdebkę, kórą wynajmował w domu noclegowym przy ul. Połockiej.

Nie próżno jednak powiada przysłowie polskie: „Biednemu i wiater w oczy!", a wtóruje mu rosyjskie: „Na biednawo Makara i szyszki walacca!", bo oto przyszedłszy onegdaj do swego pokoiku, dostrzegł pan Juljan ku swej rozpaczy, że znikły zeń gdzieś jego kostjum odświętny i cała bielizna ogólnej wartości 60 złotych!!.

Widocznie nieznany narazie sprawca, musia się dostać w jakiś sposób do pokoju, mimo, że izdebka była zamknięta na klucz i dokonać tej niecnej kradzieży...

Im mniej się ma tem bardziej się ceni to niewiele, co się jeszcze posiada, to też biedny pan Juljan, którego złodziej pozbawił resztek garderoby, —jest zrozpaczony, bo to ani bez przyodziewku nie można się obyć, ani nie ma za co nowego kupić, a tymczasem zima się zbliża i trzeba koniecznie coś wykombinować,ale jak to zrobić— niewiadomo! — i w tem cały sęk!...

„Wincuk Markotny"

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Zazuński Józef zamieszkały Kalwaryjska 21 zameldował policji, iż [illegible] Piekarska Janina, zamieszkała Stefańska 27 ukradła mu zegarek na rękę i różne drobne rzeczy.

— Jak donosiliśmy wczoraj w domu nr. [illegible] należącym do Szpa[illegible] Grzegorza powstał pożar, wskutek czego spalił się dach i dwie [illegible]

Pożar powstał wskutek wadliwych przewodów kominowych. Straty wynoszą około 5.000 zł.

— Na ul. Borowej, nieznany rowerzysta najechał na przechodnia Kukiel Olgę, lat 39, zamieszkałą [illegible] Sapieżyńskie — dom Korbuta, wskutek upadku doznała ona wstrząsu mózgu i w stanie nieprzytomnym została przewieziona do szpitala św. Jakóba. [illegible]

Radość, którą niesie ze sobą nowa książka, mącą te czarne strony, rozpoczynającego się roku szkolnego.

T. C.

W terenie i na torach

CRACOVIA ZWYCIĘŻYŁA

Cracovia -- Smigły 3:1

Nie wiem czy Smigły mógł ten mecz wygrać, ale rzecz pewna, że mógł strzelić kilka bramek. Przez cały niemal czas meczu, drużyna Smigłego gościła na polu przeciwnika. Cracovia czyniła tylko wypady na bramkę Smigłego, ale wypady te były niezmiernie groźne, a parokrotnie skuteczne.

Skład drużyn.

Cracovia: Radwański, Lasota, Pajak, Góra, Grynberg, Hiżyk, Skalski, Młynarek, Korbas, Szeliga, Zembaczyński.

Smigły: Marzec, Pawłowski, Ballosek, Tumasz, Hajdul, Grządziel, Bukowski, Puzyna, Paszkiewicz, Zawieja, Czarski.

Cracovia jest jedną z najsympatyczniejszych druzyn polskich. Stara, przedwojenna niemal szkoła piłkarska, z tych jeszcze czasów, kiedy gra elegancka i fair była najwyższą i obowiązującą zasadą w Krakowie i we Lwowie, wywarła zdaje się na tej drużynie piętno niezatarte. To też Cracovia, arystokratka naszych boisk zawsze przodowała w grze poprawnej, a wypadki oskarżania jej graczy o brutalną grę były nader rzadkie. W dzisiejszych „twardych" czasach, młodzi sprawozdawcy określają grę Cracovii jako „miękką". Taką elegancką, spokojną i poprawną grę pokazała Cracovia również wczoraj.

Rzecz dziwna! O ile w poprzednią niedzielę z Warszawianką Smigły starał się dać z siebie wszystko, o tyle wczoraj zwłaszcza w drugiej części pierwszej połowy, grano niemal ospale. Smigły po dwudziestu minutach przewagi i niezliczonych okazyj, w postaci sytuacyj podbramkowych, zainkasowawszy dwie bramki w przeciągu dwóch minut, zrozumiał, że coś tu nie jest w porządku, a jednak nie potrafił sobie poradzić z przeciwnikiem, którego obrona w osobach Radwańskiego, Góry, Lasoty i Pająka potrafiła wyratować go z każdej, najbeznadziejniejszej zdawałoby się sytuacji. Przytem pamiętać trzeba, że Cracovia grała właściwie w dziesiątkę, gdyż kontuzjowany prawoskrzydłowy Skalski przez większość meczu statystował na boisku.

Nie będę tym razem podawał szczegółowego przebiegu gry. Z ważniejszych momentów zanotujemy jedynie, że po znacznej przewadze Smigłego, trwającej przeszło 20 minut, dyktuje sędzia rzut wolny do Smigłego, Góra, jak wiadomo gracz polskiej reprezentacji państwowej, ostrym dolnym strzałem w wewnętrzną część słupka, lokuje piłkę w siatce nie do obrony, i zapewnia Cracovji prowadzenie. Wkrótce potem w jednym z wypadów Cracovii Młynarczyk podaje Korbasowi a ten strzela celnie. 2:0 dla gości.

Już w piątej minucie drugiej połowy, nowy wypad Cracovii, przynosi jej trzecią bramkę ze strzału Zembaczyńskiego. Tu zawiniła pomoc i obrona Smigłego, dając wspomnianemu graczwi Cracovii czas na ustawienie się i przygotowanie do strzału, z odległości pola karnego. Trudno tu winić Czarskiego, który parę razy interwenjował bardzo przytomnie i skutecznie.

Na bramkę Cracovii idzie teraz atak za atakiem, ale wszystko kończy się pod bramką. Dopiero w 14 minucie zwrotny jak fryga Pawłowski, ostrym strzałem przynosi Smigłemu jeden punkt.

Po tej bramce gra się zaostrza ale wynik pozostaje niezmieniony.

Cracovia w całości była lepsza technicznie, górowała też w grze głową. Natomiast jakichś szerzej pomyślanych akcyj nie widzieliśmy przez cały czas. Mniej zarzutów można postawić Smigłemu, który mimo przegranej był lepszy, ambitniejszy i pracowitszy. Odnosi się to przedewszystkiem do całego ataku z wyjątkiem Hajdula, który jakoś tym razem marudził i nie wiadomo poco pchał się ciągle ze skrzydła do środka. Bardzo dobra była cała pomoc ze szczególnem wyróżnieniem Bukowskiego, natomiast obrońcy popełnili parę błędów, zdenerwowani niespodziewanemi sukcesami Cracovii.

[illegible] Walczak [illegible] mało wyraźny. Stosunek rzutów rożnych 9:4 dla Smigłego. Publiczności około 6000 osób.

L.—n.

Na ligowym froncie

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO POLONJI NAD POGONIĄ

LWÓW. We Lwowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy warszawską Polonią i Lwowską Pogonią. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna stołeczna w stosunku 3:1 (0:1). Jest to pierwsza porażka Pogoni w bież. roku na terenie Lwowa.

WISŁA PRZEGRYWA NA WŁASNEM BOISKU Z WARTĄ

KRAKÓW. W meczu ligowym poznańska Warta odniosła sensacyjne zwy zwycięstwo nad Wisłą w stosunku 7:5 (4:2).

Zwycięstwo Warty należy określić jako szczęśliwe, gdyż w równym, a nawet bardziej sprawiedliwym stosunku wygrać mogła Wisła, która miała przez cały prawie czas gry znaczną przewagę w polu.

AKS ODNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO NAD ŁKS 3:2

KATOWICE. W Chorzowie AKS pokonał ŁKS 3:2 (2:1). ŁKS był w polu wyraźnie lepszy i przy pewnej dozie szczęścia mógł zawody te wygrać. — Ślązacy przechodzą wyraźny spadek formy, a jedynie Piontek utrzymuje się na dawnym poziomie. W drużynie łódzkiej najlepsza była obrona. Natomiast atak wykazał brak decyzji w sytucjach podbramkowych.

RUCH WYGRAŁ Z WARSZAWIANKĄ 4:1

Na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 8000 widzów Ruch pokonał Warszawankę 4:1 (2:1). Ślązacy mieli przez cały czas wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli Wilimowski (2), Szczerbiński (1), i Peterek (z rzutu karnego). Dla drużyny warszawskiej honorowy punkt uzyskał Smoczek.

Tabela ligowa

Tabela zawodów przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	14	21:7	45:25
2) Cracovia	13	16:10	32:27
3) Warta	14	15:13	43:34
4) Wisła	14	15:13	29:29
5) AKS	14	13:15	32:28
6) Polonia	13	13:13	26:28
7) Pogoń	14	13:15	16:19
8) Warszawianka	14	13:15	30:35
9) Smigły	14	11:17	24:35
10) ŁKS	14	8:20	16:33

O wejście do Ligi

ZWYCIĘSTWO GARBARNI NAD ŚLĄSKIEM

KATOWICE. W Świętochłowicach w meczu o wejście do ligi Garbarnia niespodziewanie pokonała Śląsk 2:1 (2:1). Garbarnia okazała się drużyną bardziej wyrównaną.

PKS PRZEGRAŁ Z UNION - TOURINGIEM

ŁÓDŹ. W Łodzi, wobec 5000 widzów Union . Touring pokonał P. K. S. z Łucka 2:0 (1:0). Drużyna łódzka grała na ogół słabo i mimo zwycięstwa nie zadowoliła.

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI

W tabeli rozgrywek prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia bez straty punktów:

	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	3	6:0	9:3
2) Union-Touring	3	4:2	7:3
3) Śląsk	3	2:4	6:7
4) PKS	3	0:6	2:11

Ni legalne ulotki b. O. N. R-u

WILNO. Wczoraj w czasie defilady uczestników zjazdu byłych ochotników, rozrzucone zostały nielegalne ulotki b. ONR-u.

W godzinach wieczornych, gdy większa grupa uczestników zjazdu przechodziła ulicą Zamkową, na rogu Królewskiej ponownie rozrzucone zostały nielegalne ulotki antysemickie, wydane przez b. O.N.R., oraz wznoszono różne okrzyki.

Zabójstwo przy ul. Subocz

WILNO. Na podwórku domu nr. 6 przy ul. Subocz między dozorcą tego domu Aleksandrem Wysockim, a lokatorem Janem Szpakowskim, wynikła bójka, w czasie której Wysocki został ugodzony nożem w brzuch. Po przewiezieniu do szpitala św. Jakóba Wysocki zmarł. Sprawca zabójstwa Szpakowski został przez policję aresztowany.

Notatki radjowe

RECYTACJA PROZY W RADJO

Jack London jest to jeden z najtęższych i najciekawszych pisarzy amerykańskich. W jego utworach na pierwszy plan wysuwa się zwycięska wola życia. Jack London jest wyrazicielem tężyzny amerykańskiej. W wybranej noweli „Córka zorzy" wszystkie te elementy będą uwypuklone. Nowela czytana będzie dzisiaj o godz. 15.30.

CO POWIE DZISIAJ CIOTKA ALBINOWA

Jedna z najbardziej lubianych prelegentek radjowych, popularna Ciotka Albinowa, opowie zapewne radjosłuchaczom o swoich nowych kłopotach.

Ciotka Albinowa rozpocznie swoje wywody dzisiaj o godzinie 17-tej.

Żądajcie „Słowa"
we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU" na terenie całej Polski.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ.
Dziś 12
Gwidona
jutro
Eugenji

Wschód słońca g. 4.46
Zachód słońca g. 5.49

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 11 września 1938 r.

Ciśnienie średnie 757
Temperatura średnia +14
Temperatura najwyższa +19
Temperatura najniższa +10
Opad: ślad.
Wiatr: północny.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

w dniu 12 b. m.:

Ranek chmurny i mglisty, w ciągu dnia większe przejaśnienia. Miejscami drobny deszcz oraz skłonność do burz. Temperatura ok. 20 st. Umiarkowane wiatry.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25). Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3)

Hotel „St. Georges"
w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne. ceny tanie
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

SZKOLNA

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z.N.P. komunikuje, że kursy z zakresu gimnazjum, oraz Kurs z zakresu 6 kl. starego typu dla repetentów zostają wznowione z dnia 7 września o godz. 17-ej w nowym lokalu ul. ZAWALNA 21 (lokal gimn. Związku Osadników).

Wykładają profesorowie szkół państwowych o pełnych kwalifikacjach. Zapisy od 5 września w godzinach 17 — 18 w nowym lokalu.

2448—3926.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulance. „Tekla" — Jerzego Kossowskiego w Teatrze Miejskim na Pohulance! Bieżący reperetuar Teatru Miejskiego wypełnia codziennie sztuka Jerzego Kossowskiego „Tekla", poruszająca w odważny, a ciekawy sposób bolączki współczesnej wsi polskiej, a przedewszystkiem problem przeludnienia i emigracji. W sztuce tej artyści teatru mają duże pole do popisu aktorskiego, tworząc szereg doskonałych kreacyj. Pomysłowa reżyserja Dra L. Pobóg - Kielanowskiego. Obsadę tworzą: Walentyna Aleksandrowicz, Władysława Nawrocka, Wanda Szczepańska, Juljusz Balicki, Antoni Czapliński, Władysław Ilcewicz, Stanisław Jaśkiewicz, Stefan Kępka - Bajerski, Władysław Lasoń, Stefan Martyka, Ludwik Tatarski. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie.

Zwracamy uwagę P.T. publiczności, że początek przedstawienia punktualnie o godz. 20-tej.

Teatr Mnzyczny „Lutnia". „Kraina uśmiechu". Dziś o godz. 8.15 wspaniała operetka Lehara „Kraina uśmiechu", która cieszy się wyjątkowem powodzeniem ze względu na świetną interpretację ról głównych. B. Halmirska, X. Grey i K. Dembowski tworzą w operetce tej prawdziwe kreacje, Po zatem udział biorą: Szczawiński, Detkowski, Chorzewski i inni. Akt II-gi urozmaicają liczne balety z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego. Wycieczki zbiorowe korzystają ze specjalnych zniżek.

— „Bal w Savo'y". Jutro ukaże się wspaniała operetka Abrahama „Bal w Savoy'u" z J. Kulczycką w roli głównej, w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Atrakcją widowiska będzie udział Tatjany Masłowej w roli Tangolity.

We środę jeszcze raz grana będzie „Księżniczka czardasza".

Programy radjowe

WILNO .

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 września br.

6,42 Pieśń poranna; 6,45 — 8,00— (Patrz progr. warsz.); 8,10 Muzyka popularna; 8,55 Program na dzisiaj 9.00—11,00 (Patrz progr. warsz.); 11.15 Koncert ; 11,57 — 12,03 (Patrz progr. war) 13,00 Koncert rozrywkowy; 14,00 Muzyka lekka; 14,15 — 15,15 (Patrz progr. warsz.); 15,30 Recytacje prozy: „Córka Zorzy" —nowela; 15,45 — 16,45 — (Patrz progr. warsz.); 17,00 „Imieniny pani Reginy" — pog. regjonalna Ciotki Albinowej; 17,15 Recital fortepianowy; 17,40 Piosenki francuskie; 17,45 Skrzynka ogólna prowadzi T. Łopalewski; — 17,55 Program na wtorek; 19.00 Transmisja z urocz. „Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku"; 19,20 — 21,50 (Patrz program warsz.); 22,00 Wileńskie wiadom. sportowe; 22,05 Pogad. aktualna; 22,15 Tańce artystycz. w wyk ork. symf. 23,00 Ostat. wiadom. dziennika wieczornego, komunkaty; 23,10— Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 września br.

Fala 577. Sygnał: trąbka K.O.P.

5,45 Pieśń poranna; 5,48 Muzyka z płyt; 6,10 Wiadom. z naszych stron — 6,20 — 6.45 Muzyka z płyt z Warszawy 11,15 —11,57 Muzyka francuska (płyty — Warszawa); 15,30 — 15,45 Gawędy ze słuchaczami poprowadzi dyr. Zb. Cis Bankiewicz; 17,00 — 18,00 Muz. taneczna w wyk. M. Ork. P.R. (z Warszawy); — w przerwie program na jutro; 18,10 Świteź i Świtezianka — ballady A. Mickiewicza, rec. i objaśnia St. Mikutowicz 18,20 — 18,30 Helena Kamińska śpiewa utwory St. Moniuszki;

WARSZAWA

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 września br.

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka (płyty); 6,45 Gimnastyka;; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Muzyka poranna; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o Puhar Gordon - Bennetta. 8,25 —11,00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół; — 11,15 Muzyka francuska (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa — 15,15 Bogactwo pośmiertne Tutankhamena — pogadanka dla dzieci starszych; 15,30 Skrzynka techniczna; 15,45 Wiadom. gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy; Transm. z Wystawy Radjowej w Warszawie; 16,45 Konstanza Pireus, Istambul" — feljeton; 17,00 Muzyka taneczna; 18,00 Pogad. sportowa; 18,10 Arje i pieśni w wyk. Jana Trzaski 18,30 Aud. strzelecka; 19,00 Muz. z płyt; 19,20 Pog. aktualna; 19,30 „Z przeszłości" — koncert rozrywkowy; 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 Chór Dana w swoim repertuarze; 21,50 Wiadomości sportowe; 22,00 Muz. kameralna (płyty); 23,00 Ostat. wiadom. dziennika wiecz., komunikat meteor. 23,25 Muzyka taneczna;

WARSZAWA

WTOREK, dnia 13 września 1938

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka (płyty);— 6,45 Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny: 7,15 Muz. poranna; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 Komunikat meteor. dla uczestników zawodów balonowych Gordon-Bennetta. 8,10 — 11,00 Przerwa; 11,00 Audycja dla szkół; 11,15 Muzyka baletowa (płyty); 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Aud. południowa; — 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15 Na szerokim świecie —aud. dla dzieci; 15,35 Przegląd aktualności finansowo gosp.; 15,45 Wadom. gosp.; 16,00 Koncert rozrywkowy; 16,40 Pogadanka kankursowa Pol. Radja; 16,45 „Od Tatr do stratosfery — opowiadanie; 17,02 Muz. taneczna; 18,00 Życie mrowisko — pogadanka; 18,10 Recital fortepianowy;— 18,45 „W dniu imienin Madame Płachcina — recytacje; 19,00 Duety operowe. 19,20 Pog. aktualna; 19,30 Koncert rozrywkowy; — w przerwe — „Chiński wazon" — anegdota; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pog. aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10 W 150 rocznicę odsłonięcia pomnika Króla Jana Sobieskiego w Łazienkach w Warszawie; — 21,55 Wiadom sportowe;— 22,05 Pięć wieków dawnej muzyki (płyty): 23,00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, komunikat meteorologczny; 23,05—

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID", Mickiewicza 9.
Adolf DYMSZA i Eugenjusz BODO w kapitalnej komedji
„Robert i Bertrand"
Oryginalny humor. Wspaniałe tempo. Emocjonująca sensacja.
Początki seansów 5, 7, 9 W niedzielę od 1-ej.

CASINO | Ostatni dzień!
SHIRLEY TEMPLE
FILM DLA WSZYSTKICH
w najnowszym sukcesie
„HEIDI"

CASINO | JUŻ WKRÓTCE MONUMENTALNY FILM
„Chicago"

PAN
DRUGA
OSTATNIE DNI
MŁODOŚĆ

PIERWSZA CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH
M. MALECKIEJ
Wilno, Tatarska 7 m. 7 Tel. 26-88
Poleca solidnie wykonane pudełka:
cukiernicze, karmelkowe, pocztowe, do obuwia, opakowania, galanterii i t. p.

MATERJAŁY PISARSKIE
szkolne i biurowe
najtaniej można nabyć
w firmie
M. Rodziewicz
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 6-25

Żądajcie „SŁOWA" we wszystkich kioskach „RUCHU" nad Polskiem Morzem

Biuro Ogłoszeń
J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35
Tel. 605.
DOGODNE WARUNKI

Kupno i sprzedaż

DOM CZYNSZOWY, solidny, najchętniej w śródmieściu kupię zaraz, pośrednicy wykluczeni. Oferty do administr. Słowa dla „M. O." 4055—2529.

SPRZEDAM rower męski w dobrym stanie: Teatralna 2 c) — 5.

Lokale

WILLA w Niemenczynie, ładnie położona — 15 pokoi, do wynajęcia pod pensjonat. Dowiedzieć się, Wilno, tel. 13—08. od godz. 4—8 pp.

4119—2570

Nauka

KURSY Korespondencyjne Księgowości Związku Księgowych w Polsce, Warszawa, Zielna 46. Wykładają najwybitniejsi znawcy przedmiotu. Żądajcie bezpłatnych prospektów.

4140

Poszukuja pracy

INKASENTKA (kasjerka) energiczna młoda, dobrej prezentacji poszukuje zajęcia od zaraz. Posiada referencje osób poważnych. Złoży gwarancję. Oferty do Adm. „Słowa" sub „Lala".

Różne

SPARALIŻOWANY staruszek w skrajnej nędzy prosi łaskawych czytelników o wsparcie pieniężne oraz o starą bieliznę i ubranie. Ofiary kierować do Admin. „Słowa" dla „sparaliżowanego staruszka".

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1 szpalt. w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim 75 gr Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świąteczn. oraz z prowincji o 25 % drożej Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wilno, drukarnia „Słowo", Zamkowa 2.

Redaktor: Władysław Bodal